

Sygn. akt *I AGa 113/21*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Gulczyńska

Sędziowie: Elżbieta Fijałkowska

Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Protokolant: sekretarz sądowy Andrzej Becker

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2021 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa(...) **spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.**

przeciwko **Agencji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.**

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 18 lutego 2021 r. sygn. akt XIX GW 75/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że po tekście oświadczenia i po słowach „przy czym” dodaje „oświadczenie ma być sporządzone na białym tle, czarną czcionką o rozmiarze co najmniej takim, jak tekst życzeń M. M. (2) opublikowanych 7 kwietnia 2020 r. i zajmować pół strony”;

II. w pozostałej części apelację oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 540 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Elżbieta Fijałkowska Małgorzata Gulczyńska Małgorzata G.-M.

I AGa 113/21

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem, w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko Agencji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O., Sąd Okręgowy nakazał pozwanej, aby w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku opublikowała w czasopiśmie (...) oświadczenie następującej treści: „Agencja (...) Spółka z o.o. w O. oświadcza, że publikacja życzeń Pani M. M. (2) z dnia 07.04.2020 roku w wydawnictwie (...) została dokonana z naruszeniem majątkowych praw autorskich (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W.,

jako wydawcy czasopisma (...), za co Agencja (...) Spółka z o.o. w O. przeprasza (...) Spółkę z o.o. w W.”, przy czym rozmiar opublikowanego oświadczenia ma odpowiadać rozmiarowi życzeń M. M. (2) opublikowanych w (...) dnia 07.04.2020 roku, to znaczy zajmować pół strony. W pozostałej części Sąd oddalił powództwo i zasądził od pozwanej na rzecz powódki 750 zł tytułem kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania.

Powód wydaje gazetę (...). Pozwana wydaje gazetę (...). Dnia 1 stycznia 2020 r. powód zawarł z D. K. umowę o dzieło, w której D. K. zobowiązał się do wykonania projektów reklam dla gazety (...). Zamawiający miał nabywać majątkowe prawa autorskie do wykonanych przez wykonawcę projektów reklam. Strony ustaliły, że za wykonanie dzieła przysługiwać będzie wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 382,50 zł. Umowa ta zawierana jest zawsze na rok i corocznie odnawiana. Współpraca wyglądała w ten sposób, że D. K. otrzymywał zlecenia wykonania konkretnej grafiki od osoby zajmującej się w (...) marketingiem i tej osobie wysyłał wykonany projekt. Następnie robione były ewentualne poprawki, a finalnie reklamy umieszczane były w tej gazecie. Na podstawie zleceń zawierane były później aneksy do umowy o dzieło, dotyczące przeniesienia autorskich praw majątkowych do konkretnych utworów.

W tym trybie D. K. opracował też grafikę stanowiącą wielkanocne życzenia świąteczne posłów M. M. (2) i T. Ł. (1). Do jego stworzenia wykorzystał tekst życzeń oraz zdjęcia posłów otrzymane od osoby z działu marketingu (...). Autor tego utworu nie udzielał go nikomu innemu i nie udostępniał go, w szczególności wydawcy (...). Przy jego tworzeniu nie kontaktował się ani z panią M., ani z panem Ł..

Aneks nr (...) z 6 kwietnia 2020 r. D. K. przeniósł na rzecz powoda majątkowe prawa autorskie do projektów życzeń świątecznych dla (...) M. M. i T. Ł., opublikowanych w (...) (...) 8 kwietnia 2020 r. na s. 33, na zasadzie wyłączności korzystania przez (...) sp. z o.o., bez żadnych ograniczeń terytorialnych oraz czasowych, na wszelkich znanych w chwili zawarcia umowy polach eksploatacji, a w szczególności: w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu (wytwarzania dowolną techniką egzemplarzy utworu, w tym techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową), wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy, wprowadzanie do obrotu nośników zapisów wszelkiego rodzaju, a także publikacji wydawniczych realizowanych na podstawie utworu lub z jego wykorzystaniem, publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie, w tym także zamieszczenie utworu na stronie internetowej (...). D. K. oświadczył, że dzieła są wynikiem jego oryginalnej twórczości oraz że nie naruszają praw osób trzecich, zwłaszcza praw autorskich i dóbr osobistych. Nadto, oświadczył także, że osobiste i majątkowe prawa do dzieł nie są ograniczone jakimikolwiek prawami osób trzecich. Strony postanowiły, że przeniesienie majątkowych praw autorskich następuje w ramach wynagrodzenia, które zostało określone w umowie o dzieło z 1 stycznia 2020 r.

Dnia 7 kwietnia 2020 r. w (...) (nr 12, 690) w rubryce (...) na pół strony zostały opublikowane życzenia M. M. (2), o następującej treści:

„Szanowni Państwo! W tym roku Ś. Wielkanocne wszyscy będziemy przeżywać inaczej – bez sobotniego koszyczka ze święconką, bez udziału w procesji rezurekcyjnej, bez radosnych i dużych spotkań z rodziną i znajomymi, bez kilku obyczajów związanych ze świętami, jak np. dyngus. Tegoroczne święta to czas odosobnienia, trudnych dni w poczuciu samotności, lęków o to, co przyniosą następne tygodnie i miesiące, niejednokrotnie obaw o losy najbliższych. W tym wyjątkowym czasie niech wiara w (...) P. da nam siłę i nadzieję na to, że tak jak J. zwyciężył śmierć, tak i my zwyciężymy panującą wokół nas trwogę. Miłości wobec starszych, radosnych rozmów – przez telefon i media społecznościowe – z rodzinami i znajomymi, spokoju i nadziei życzy (...) na Sejm RP, Minister (...)

Pod tekstem życzeń, w prawym, dolnym rogu umieszczono zdjęcie M. M. (2). Całość została umieszczona na tle grafiki przedstawiającej zdjęcie wyciągniętych w prawą stronę dłoni.

Dnia 8 kwietnia 2020 r. w (...), w rubryce (...), na stronie (...), zostały opublikowane życzenia M. M. (2) i T. Ł. (1), o identycznej treści, z tym że po słowie „nadziei” dodano: „życzą (...)na Sejm (...) T. P. na Sejm (...)” Pod tekstem również umieszczono zdjęcie M. M. (2), a obok niej zdjęcie T. Ł. (1), oba z podpisami. Całość została umieszczona na tle tej samej grafiki, co w życzeniach w (...) – przedstawiającej zdjęcie wyciągniętych w prawo dłońmi.

Pozwana co najmniej od dnia 5 kwietnia 2020 r. była w posiadaniu utworu autorstwa D. K. w postaci grafiki stanowiącej życzenia świąteczne opublikowane w (...) (...) dnia 8 kwietnia 2020 r. Dokonując publikacji życzeń w gazecie (...) wykorzystwała ten utwór, w którym dodatkowo samowolnie dokonała ingerencji, usuwając z niego zdjęcie T. Ł. (1) z podpisem oraz przesuwając zdjęcie z podpisem M. M. (2) na prawą stronę. Ani powód ani autor tego utworu nie wyrazili zgody ani na jego publikację przez pozwaną na łamach (...), ani na zmiany dokonane w tym utworze.

Powód, pismem z 9 kwietnia 2020 r., w związku z opublikowanymi 7 kwietnia 2020 r. życzeniami świątecznymi M. M. (2), wezwał pozwaną do zaniechania dalszych naruszeń jego praw autorskich, usunięcia skutków tego naruszenia poprzez wycofanie wydawnictwa (...) z 7 kwietnia 2020 r. i zniszczenie nakładu, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę kwoty 4.000 zł na rzecz K. M. K. w Z., do wydania uzyskanych korzyści z opublikowania życzeń oraz opublikowania oświadczenia z przeprosinami takiego samego rozmiaru jak opublikowane życzenia.

W odpowiedzi pozwana stwierdziła, że projekt życzeń otrzymała od P. T., który działał w imieniu pani M. M. (2), w związku z czym to z nim powinna kontaktować się powódka.

Sąd Okręgowy wskazał, że autorskie prawa majątkowe mają charakter praw podmiotowych bezwzględnych, a ich naruszenie zachodzi obiektywnie i niezależnie od winy naruszydiciela. W przypadku sporu rozkład ciężaru dowodowego opiera się na normie wyrażonej w art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 17 oraz art. 79 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. 2019r., poz. 1231 – dalej: pr.aut.). Na powódzie ciążył zatem obowiązek udowodnienia, że dany przedmiot posiada cechy utworu oraz że przysługują mu do niego autorskie prawa majątkowe na polach eksploatacji, co do których sformułował zarzut naruszenia. Z kolei na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że przysługuje jej ważna oraz skuteczna wobec powoda podstawa prawna do korzystania na określonym polu eksploatacji z utworu, czyli w niniejszej sprawie opublikowanych dnia 7 kwietnia 2020 r. życzeń świątecznych M. M. (2).

Sąd pierwszej instancji uznał, że objęty sporem projekt życzeń posiada cechy utworu, a zatem spełnia wymogi określone w art. 1 ust. 1 pr.aut. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu przedmiotem prawa autorskiego, utworem, jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Utworem jest wyodrębniona oraz możliwa do zidentyfikowania całość, której poszczególne części składowe mogą mieć charakter zarówno twórczy, jak i nietwórczy, przy czym każdorazowo dla oceny, czy mamy do czynienia z utworem, konieczna jest jego całościowa ocena. W orzecznictwie podkreśla się, że nawet wtedy, gdy możliwe jest, że różne osoby zdołają osiągnąć taki sam rezultat, cecha indywidualnego charakteru dzieła nie powinna być zanegowana, jeżeli poszczególne elementy twórczego wyboru i przedstawienia nie są tożsame, zwłaszcza gdy przy kształtowaniu treści i formy dzieła twórca korzystał z obszaru swobody, a niezależnie od pewnych wymogów z góry postawionych, rezultat pracy nie był przez te wymagania całkowicie zdeterminowany i występują w nim elementy, których kształt zależał od osobistego ujęcia. Koncepcja statystycznej jednorazowości – w ujęciu modelowym – wykluczałaby możliwość występowania, wyjątkowo, twórczości paralelnej (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2014 r., sygn. V CSK 202/13).

Przesłanka indywidualnego charakteru rozumiana jest w orzecznictwie oraz doktrynie niejednolicie. Przy przyjęciu restrykcyjnej koncepcji, pod jej pojęciem kryje się taki rezultat pracy twórczej, który jest oryginalny i niepowtarzalny. Koncepcja liberalna, do której przychylił się Sąd Okręgowy, zakłada zaś, że spełnienie przesłanki indywidualnego charakteru, czy też cechy osobistej twórczości, polega na odpowiedzi na pytanie, czy dany rezultat jest wynikiem pracy rutynowej, czy raczej jest jednym z możliwych do osiągnięcia wyników przez osoby, które podejmują się tego zadania. (J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa 2019, s. 34-35; W. Machała, M. R. Sarbiński, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2019, s. 35)

W ocenie Sądu projekt życzeń świątecznych M. M. (2) i T. Ł. (1) stworzony przez D. K. jest utworem w/w rozumieniu prawa autorskiego. Bez znaczenia dla oceny, pozostaje kwestia sposobu wykonania utworu oraz to na jakiej podstawie został wykonany. Układ grafiki rąk i dłoni, lokalizacja zdjęć oraz tekstu stanowi bowiem wkład twórczy autora oraz jest rezultatem jego pracy, który spełnia cechę indywidualnej twórczości. Samo autorstwo D. K. w świetle jego zeznań i dowód w postaci dokumentów nie budziło wątpliwości. Jego autorstwo nie było zresztą kwestionowane przez pozwanego, który podnosił jedynie, że D. K. nie przeniósł skutecznie przysługujących mu autorskich praw majątkowych na powodową spółkę oraz podkreślał, że w materiałach otrzymanych od osoby zajmującej się zleceniem publikacji życzeń pani M. M. (2) nie uwidoczniło się autorstwa.

Autorskie prawa majątkowe są zbywalne, co zostało wprost unormowane w art. 41 pr.aut. Zgodnie z art. 41 ust. 2 pr.aut. umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione. Określenie pól eksploatacji, których dotyczy przeniesienie autorskich praw majątkowych stanowi essentialia negotii umów prawnoautorskich (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., sygn. III CK 400/03). W doktrynie i orzecznictwie funkcjonują różne stanowiska dotyczące wymogu wyraźnego wymienienia pól eksploatacji w umowie. Stanowisko liberalne, do którego skłania się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2005 r., sygn. III CK 124/05, zakłada, iż „przepis art. 41 ust. 2 pr.aut. nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych dla ustalenia objętych nimi pól eksploatacji reguł interpretacyjnych określonych w art. 65 k.c.”. Stosownie do tego przepisu w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 r., sygn. V CNP 82/08). Natomiast rygorystyczne podejście polega na przyjęciu, że przesłankę wyraźnego sformułowania pól eksploatacji z art. 41 ust. 2 pr.aut. należy rozumieć wąsko, a więc określenie pól eksploatacji nie może być domniemywane, bądź też oparte na podstawie dorozumianej woli stron (tak: T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe, Warszawa 2010, s. 26-27, J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa 2019, s. 167, a także: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., sygn. III CK 400/03). Niejednolite jest również stanowisko dotyczące skutków prawnych umowy o przeniesienie praw autorskich majątkowych, w których nie wymieniono pól eksploatacji. Podejście, które przyjmuje najdalej idące sankcje zakłada nieważność umowy obciążonej tego typu brakiem, zaś przeciwnie stanowisko przyjmuje możliwość konwalidacji braku wymienienia pól eksploatacji, jeśli przeniesienie praw autorskich majątkowych było wolą twórcy ustaloną w sposób niebudzący wątpliwości.

Sąd pierwszej instancji przychylił się do wykładni liberalnej uznając, że w sytuacji, gdy nie określono w umowie sposobu korzystania z utworu, to powinien on być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami (art. 49 ust. 1 pr.aut.). Oznacza to, że strony mogą nie określić wyraźnie pól eksploatacji, a w takim wypadku sięgnąć należy do autonomicznej reguły wykładni zamieszczonej w art. 49 ust. 2 powyższej ustawy, który uzupełnia przepis art. 65 k.c. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2019 r., sygn. I ACA 18/18).

Cel i zamiar stron umowy o dzieło, którą D. K. zawarł z powodem, należało rozważać w łącznym kontekście wynikającym z aneksów, w tym aneksu nr (...), gdzie jasno oznaczono pola eksploatacji, m.in. utworu będącego przedmiotem zainteresowania w niniejszej sprawie. W efekcie skutkowało to przeniesieniem autorskich praw majątkowych do utworu stanowiącego życzenia świąteczne posłów M. i Ł. opublikowanego w(...) (...) dnia 8 kwietnia 2020 r. na rzecz powoda. P. eksploatacji wyrażone w tych postanowieniach obejmują prawo do publicznego udostępniania utworu i wprowadzania go do obrotu. Umowa o dzieło z 1 stycznia 2020 r. wraz z aneksem nr (...) z 6 kwietnia 2020 r., spełnia zatem wymogi przewidziane przepisami prawa autorskiego, tj. art. 53 pr.aut. (wymóg zachowania formy pisemnej) oraz 41 ust. 2 pr.aut. (wyraźne wymienienie pól eksploatacji).

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut nieważności umowy o dzieło z uwagi na to, że zawiera postanowienie o przeniesieniu majątkowych praw autorskich do utworów mających powstać w przyszłości. Istotą uregulowania z art. 41 ust. 3 pr.aut., który przewiduje nieważność umowy w części dotyczącej wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy mających powstać w przyszłości, jest ochrona twórcy przed

naciskami kontrahenta zmierzającymi do przejścia całego dorobku twórczego autora. Przewidziany w tym przepisie zakaz dotyczy wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju danego twórcy (np. utworów muzycznych, scenicznych, literackich). Jednak orzecznictwo zezwala na zawieranie umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych do utworów mających powstać w przyszłości, o ile nie obejmują one całego przyszłego dorobku twórczego autora (vide wyr. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 4 kwietnia 2001 r., sygn. I ACa 72/01). Zakaz ten nie dotyczy zatem sytuacji, gdy twórca zawiera umowę na czas nieoznaczony (a tym bardziej na czas oznaczony, jak to miało miejsce w rozstrzyganym przypadku, obejmującym 1 rok), w której zobowiązuje się do cyklicznego tworzenia na rzecz drugiej strony umowy określonego rodzaju utworów, np. felietonów, reklam, grafik. Paragraf 1 umowy o dzieło z 1 stycznia 2020 r., dosłownie stanowi, iż „zamawiający (powód) zamawia wykonanie, a wykonawca (autor D. K.) zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na projektowanie reklam w gazecie (...). Umowa dotyczyła zatem jedynie utworów w postaci graficznych utworów stanowiących reklamy publikowane w tejże gazecie.

Do zamierzonego przez strony skutku przejścia praw autorskich na rzecz powoda doszło na podstawie aneksu nr (...), który konkretyzuje utwory (dzieła), o które chodzi, w tym przedmiotowe życzenia świąteczne. Wyrażona w art 64 pr.aut. zasada, że autorskie prawa majątkowe przechodzą na nabywcę w momencie przyjęcia przez niego utworu, może być zmieniona wolą stron. Strony mogą zatem ustalić w treści umowy, że prawa autorskie majątkowe przejdą na nabywcę wcześniej, np. w terminie dokonania zapłaty wynagrodzenia umownego. W przypadku utworu mającego powstać w przyszłości, jak choćby w przypadku utworu będącego przedmiotem umowy o dzieło, najwcześniejszym jest moment powstania autorskich praw majątkowych, a więc chwila ustalenia utworu (vide E. Ferenc-Szydełko, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Warszawa 2016).

Zatem w dniu, w którym doszło do publikacji życzeń świątecznych M. M. (2) na łamach gazety (...), tj. 7 kwietnia 2020 r., autorskie prawa majątkowe na tym polu eksploatacji do utworu w postaci życzeń świątecznych od M. M. (2) i T. Ł. (1), które zostały opublikowane dzień później w (...) (...) przysługiwały powodowi. Oznacza to zatem, że pozwana dokonując publikacji projektu życzeń M. M. (2) bez zgody dysponenta praw autorskich majątkowych – powoda – naruszyła jego autorskie prawa majątkowe do tego utworu.

Strona pozwana podnosiła bezzasadność zgłoszonego roszczenia wywodząc, iż otrzymała projekt graficzny od osoby odpowiedzialnej za publikację życzeń M. M. (2), a nigdzie nie było uwidocznione autorstwo D. K.. Podkreśliła, że biorąc pod uwagę dotychczasową współpracę z M. M. (2) mogła zakładać, że posiada ona pełnię autorskich praw majątkowych do przesłanego projektu. Sąd pierwszej instancji uznał tę argumentację za nietrafioną.

W prawie autorskim nie funkcjonuje zasada ochrony dobrej wiary, co oznacza, że nabycie autorskich praw majątkowych od nieuprawnionego tj. od zbywcy, który twierdzi lub nawet jest przekonany, że jest uprawnionym do utworu, gdy w rzeczywistości tak nie jest, nie będzie skutkowało nabyciem praw, w myśl zasady, że nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw niż sam posiada (vide wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2011 r., sygn. I CSK 237/10). Zatem w braku uprawnień poprzednika nie można – podnosząc argument działania w dobrej wierze – nabyć jakichkolwiek podmiotowych praw autorskich, w całości lub części. Dlatego w umowach przenoszących autorskie prawa majątkowe do utworów, od zbywcy pobierane jest często oświadczenie o stanie i zakresie praw przysługujących mu do utworu. Jednak żadne tego rodzaju umowne zabezpieczenie nie prowadzi do nabycia praw od osoby, która tych praw nie posiada, dlatego też obrót prawami autorskimi wymaga nieco większej ostrożności niż obrót prawami własności przemysłowej, które są ujawniane w rejestrach właściwych urzędów patentowych. Tymczasem pozwany nie wykazał, aby poczynił jakiegokolwiek ustalenia odnośnie do praw autorskich dotyczących przesłanych mu ze zleceniem publikacji życzeń świątecznych.

Bezspornie pozwana spółka jest i była w kwietniu 2020 roku wydawcą gazety (...). Zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy, zaś w zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Wydawca ponosi, jak się powszechnie przyjmuje, najszerszą odpowiedzialność za naruszające prawo publikacje materiałów prasowych. Jego odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka; zachodzi niezależnie

od jakiegokolwiek stopnia winy wydawcy. Dlatego, skoro odpadła przesłanka zawinienia, nie miało znaczenia w sprawie z jakiego źródła pozwany pozyskał przedmiotowe życzenia. Odpowiedzialność wydawcy wyłączyć można tylko, jeśli wykaże się, że sporna publikacja była zgodna z prawem. Tak szeroki i dotkliwy zakres odpowiedzialności związany jest z funkcją wydawcy i umiejscowieniem go w strukturze prasy. To wydawca, tworząc organizacyjne i finansowe podstawy działania redakcji, zwłaszcza zatrudniając na stanowisku redaktora naczelnego odpowiednią osobę, ma obowiązek czuwać, by zorganizowana przez niego redakcja działała poprawnie, z uwzględnieniem wymogów prawnych. Zawsze, kiedy ma wchodzić w rachubę uwolnienie wydawcy od odpowiedzialności, musi występować wyraźny przepis wyłączający jego odpowiedzialność (vide wyrok Sądu Najwyższego z 11.10.2001 r., sygn. II CKN 559/99).

Za taki uchodzić może przepis art. 42 ust. 2 prawa prasowego, stosownie do treści którego wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść opublikowanych ogłoszeń i reklam, jednak z zastrzeżeniem art. 36 prawa prasowego. Przepis ten w ust. 2 stanowi zaś, że ogłoszenia i reklamy nie mogą być sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 8 stycznia 2004 r. w sprawie o sygn. I CK 40/03, w takim przypadku „wydawca odpowiada wówczas, kiedy zamieści takie ogłoszenie, chociaż przy dołożeniu należytej staranności mógł był stwierdzić jego bezprawny charakter. W sytuacji, kiedy wydawca z należyłą starannością zbada, czy dane ogłoszenie nie sprzeciwia się prawu bądź zasadom współżycia społecznego, i mimo tej staranności nie zdoła ujawnić takiej sprzeczności, która jednak później zostanie stwierdzona, przyjąć należy, że opublikował reklamę czy ogłoszenie zgodnie z art. 36 prawa prasowego. To zaś uzasadnia wyłączenie jego odpowiedzialności cywilnej na podstawie art. 42 ust. 2 prawa prasowego. Obowiązki wydawcy w zakresie weryfikacji i selekcji ogłoszeń oraz reklam pod kątem zachowania wymogów z art. 36 ust. 2 prawa prasowego nie sposób ująć w postaci wyczerpującego katalogu. Muszą być one bowiem dostosowane do rodzaju reklamy lub ogłoszenia, jego przedmiotu i formy.” Mając na uwadze powyższe, odpowiedzialność wydawcy można wyłączyć w sytuacji, gdy sporna publikacja okaże się zgodna z prawem.

Dlatego w niniejszej sprawie pozwany wydawca ponosi odpowiedzialność za to, że w wydawanej przez niego gazecie (...) ukazał się materiał naruszający prawa osób trzecich. W toku postępowania strona pozwana w żaden sposób nie wykazała bowiem, że dochowała należytej staranności i upewniła się co tego, czy osoba, od której otrzymała projekt życzeń dysponowała do nich prawami autorskimi. Ciężar wykazania, że zachodzą przesłanki z art. 42 ust. 2 spoczywał na pozwanej. Tymczasem z treści przedłożonej korespondencji z P. T., można wywieść wniosek, że pozwana nie zadała sobie żadnego trudu w zakresie ustalenia kwestii praw autorskich związanych z projektem życzeń. Tym samym publikacja życzeń świątecznych M. M. (2) z dnia 7 kwietnia 2020 r. była bezprawna.

Świadczy o tym również fakt, że pozwana nie dopytując się o zgodę twórcy utworu dokonała samowolnie jego modyfikacji poprzez usunięcie zdjęcia T. Ł. (1) i przesunięcie zdjęcia M. M. (2), co wynika z treści korespondencji i zamieszczonych finalnie życzeń. Poddanie obróbce cudzego utworu, w szczególności pozbawienie go pewnych jego elementów, nie jest uważane za opracowanie cudzego utworu w rozumieniu art. 2 ust. 1 p.a, albowiem przedmiotem ochrony objęte są również części utworu, a także naruszenia jego integralności.

Powód domagał się nakazania pozwanemu naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz powoda kwoty 1.380 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, którą ustalił jako dwukrotność wynagrodzenia w kwocie 690 zł oraz nakazanie pozwanemu umieszczenia w wydawnictwie (...) przeprosin. Jako podstawę swych roszczeń wskazał art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) pr.aut. oraz art. 79 i ust. 2 pr.aut. Stosowne wynagrodzenie należy rozumieć jako takie, które uprawniony otrzymałby, gdyby zawarto z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 czerwca 2020 r., sygn. I ACa 693/19). Ustalenie wysokości wynagrodzenia, które stanowić ma zryczałtowaną podstawę odszkodowania wymaga więc oszacowania wynagrodzenia, jakie powód uzyskałby zawierając z pozwaną umowę obejmującą możliwość opublikowania przedmiotowych życzeń. Powód domagając się zatem kwoty 1.380 zł winien był wykazać nie tylko fakt naruszenia jego praw autorskich majątkowych, ale także wysokość kwoty stosownego wynagrodzenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., sygn. V CSK 102/11). Powód nie przedstawił żadnego dowodu, który pozwoliłby na uzasadnienie zasadności kwoty 690 zł, a jedynie poprzestał na własnych twierdzeniach, które wyraźnie zanegowała strona pozwana. Strona powodowa nie wskazała żadnych kryteriów,

wedle których wyliczyła żadaną w pozwie kwotę. Nadto należy wskazać, że w świetle doświadczenia życiowego oraz zasad poprawnego rozumowania nie można zgodzić się z tym, że należne wynagrodzenie miałyby wynosić w sprawie 690 zł, w sytuacji, gdy za przejście praw autorskich majątkowych do dzieła wynagrodzenie ustalone z twórcą odpowiadało kwocie 382,50 zł, choć i to zostało określone w umowie o dzieło bardzo enigmatycznie i niejasno. Nie wiadomo bowiem, czy wynagrodzenie to było ustalone za każde zamówione dzieło, bez względu na jego charakter czy rozmiar (miejsce jakie zajmowało na stronie gazety), stopień skomplikowania itp. Ewentualna umowa o jednorazowe wykorzystanie utworu (umowa licencyjna) z samej istoty dotyczy znacznie węższego i ograniczonego uprawnienia, gdyż jej celem nie jest zbycie całego prawa majątkowego, jak w przypadku umowy dotyczącej przeniesienia autorskich praw majątkowych.

Odnosząc się do roszczenia, którego zasadność w ocenie Sądu została w toku postępowania wykazana, a więc roszczenia publikacyjnego, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż jego podstawa znajduje się w art. 79 ust. 2 pr.aut. Zgodnie z treścią tego przepisu uprawniony (niezależnie od roszczeń, określonych w art. 79 ust. 1 pr.aut.) może się domagać jednokrotnego albo wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia o odpowiedniej treści i formie lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd. Ten typ roszczenia spełnia, m.in. funkcję informacyjną, wychowawczą, a także prewencyjną oraz kompensacyjną. Przy ocenie zasadności tego typu roszczeń sąd winien kierować się zasadą proporcjonalności, której istota polega na właściwej ocenie adekwatności celu oraz środka użytego do jego osiągnięcia (vide W. Machała, M. R. Sarbiński, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2019, s. 1257). Celem oświadczenia jest przede wszystkim, aby oświadczenie naruszydiciela dotarło do tych samych osób, do których skierowany był przedmiot naruszający autorskie prawa majątkowe. W ocenie Sądu sformułowane przez powoda żądanie opublikowania przeprosin, które swoimi wymiarami będą odpowiadać rozmiarowi dokonanego naruszenia, a więc dokładnie wymiarom opublikowanych przez pozwanego życzeń M. M. (2), jest zasadne z uwagi na dokonane przez pozwanego naruszenie wyłączonych praw autorskich majątkowych powoda. Przy tym nie sposób uznać, że stanowi ono dla pozwanego nadmierną dolegliwość. Mając na uwadze powyższe, sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Powód wygrał sprawę w zakresie roszczenia publikacyjnego, natomiast pozwany w zakresie roszczenia o zasądzenie stosownego wynagrodzenia. W związku tym, na koszty poniesione przez powoda w części, w jakiej te koszty pozwany winien mu je zwrócić składała się kwota 300 zł tytułem uiszczonej opłaty od pozwu wynikającej z art. 26a ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i 720 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265 z późn.zm). Natomiast na koszty pozwanego, które powinien zwrócić mu powód składała się kwota 270 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, wynikająca z § 2 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Wobec powyższego, należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 750 zł, o czym Sąd orzekł w punkcie 3 wyroku. O odsetkach Sąd orzekł mając na uwadze treść art. 98 § 11 k.p.c.

Wyrok w całości zaskarżyła pozwana, zarzucając:

- 1) naruszenie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) oraz art. 79 ust. 2 pr.aut. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, gdy z prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych Sądu I instancji, wynika jednoznacznie, że powód nie ma legitymacji procesowej czynnej;
- 2) naruszenie art. 79 ust. 2 pr.aut. poprzez brak określenia odpowiedniej formy i sposobu złożenia przez pozwaną oświadczenia w zakresie żądanych przez powódkę, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że rozstrzygnięcie jest pozbawione precyzji i czyni je niezdatnym do wykonania.

Z ostrożności procesowej pozwana zarzuciła:

1) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że przedłożona przez powódkę umowa o dzieło jest ważna i spełnia wymogi przewidziane w prawie autorskim,

2) naruszenie art. 458⁵ § 1 oraz § 4 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji dopuszczenie dowodu spóźnionego w sprawie w postaci aneksu nr (...) z dnia 6 kwietnia 2020 r., które to miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Pozwana wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za pierwszą instancję według wniosku z odpowiedzi na pozew, a za drugą instancję według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

W trakcie rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanej sprostował zakres zaskarżania apelacji, w ten sposób, że wskazał, że zakres zaskarżenia obejmuje część wyroku, tj. punkt 1 i 3.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej okazała się uzasadniona jedynie w niewielkiej części.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odnie się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego. Skarżący wskazał, że Sąd I instancji – nieprawidłowo stosując art. 233 k.p.c. - przekroczył swobodną ocenę dowodów i uznał, że umowa o dzieło z 1 stycznia 2020 r. nr (...) (...) jest ważna i spełnia wymogi przewidziane w prawie autorskim. Pozwana nie wskazuje wprawdzie, którego z paragrafów powołanego artykułu dotyczy naruszenie, jednakże z treści zarzutu wynika, że jest on związany z § 1, zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Wykazywanie naruszeń tej regulacji w zarzucie apelacyjnym powinno polegać w szczególności wskazaniu jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego.

Sąd I instancji ustalił, że powódka zawarła z D. K. umowę o określonej treści w określonych okolicznościach. W tym zakresie apelująca nie wskazuje na jakiegokolwiek uchybienia Sądu, co do błędnej oceny dowodów i ustalenia stanu faktycznego. W związku z tym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – jako błędnie skonstruowany – należało uznać za nietrafny. Pozwana twierdząc, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, że w/w umowa jest nieważna, podnosi w istocie zarzut naruszenia prawa materialnego, którego nie jest usprawiedliwiony. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela rozważania poczynione przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu apelacji (k. 111v) wskazano, że umowa o dzieło między powódką a D. K. nie została podpisana przez osobę uprawnioną do reprezentowania spółki. Jest to pogląd błędny. Zarówno umowa, jak i aneksy do niej, zostały podpisane za powódkę przez J. S. – według odpisu pełnego KRS powódki prezes zarządu spółki, która tą funkcję pełni nieprzerwanie od 26 listopada 2013 r. Zgodnie z zasadami reprezentacji powódki, ze względu na to, że zarząd jest jednoosobowy, J. S. była uprawniona do dokonywania w/w czynności prawnych.

Jednocześnie podnoszono, że umowa nie określa pól eksploatacji, co jest warunkiem sine qua non jej ważności w związku z brzmieniem art. 41 ust. 2 pr. aut. Niewątpliwie w aneksie nr (...) z 6 kwietnia 2020 r. (k. 62) w odniesieniu do spornego utworu wskazano w jaki sposób („na zasadzie wyłączności, bez żadnych ograniczeń”) oraz na jakich

polach eksploatacji – wymieniono je w aż 6 punktach. W ocenie Sądu Apelacyjnego art. 41 pr.aut. nie wskazuje na bezwzględną konieczność regulowania wszystkich elementów w nim wymienionych w jednym akcie. Sąd zwraca uwagę, że na treść stosunku prawnego, tj. prawa i obowiązki stron, może składać się wiele czynności prawnych, które go konstruuje, m.in. wiele aneksów. Brak ich jednoczesności nie powoduje utraty integralności umowy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. To, że powódka i D. K. określali pola eksploatacji w poszczególnych aneksach przenoszących prawa autorskie do konkretnie określonych utworów nie powoduje nieważności ich umowy. Jest to praktyka dopuszczalna, a nadto – co wykazało postępowanie – utrwalona i nie budząca wątpliwości między stronami umowy.

Powyższe prowadzi Sąd Apelacyjny do wniosku, że między powódką a D. K. doszło do uregulowania pól eksploatacji spornego utworu. Wskazuje na to również fakt, że strony umowy nie miały nigdy wątpliwości co do tego. Pozwana, która nie jest stroną umowy próbuje wprowadzić to podważać, ale robi to nieskutecznie.

Podkreślić należy, że pozwana – jako naruszciciel bezwzględnych praw autorskich – w pierwszej kolejności powinna dążyć do wykazania, że dokonanie przez nią naruszenia nie były bezprawne. Na etapie postępowania odwoławczego pozwana skupia się w szczególności na wykazaniu, że powódka nie ma czynnej legitymacji procesowej, gdyż w ocenie apelującej w momencie dokonania naruszeń nie dysponowała majątkowymi prawami autorskimi do spornego utworu (zarzut naruszenia art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) oraz art. 79 ust. 2 pr. aut.). Wyjaśnić należy, że legitymacja procesowa jest określana jako materialnoprawne uprawnienie do występowania w konkretnym procesie cywilnym w charakterze strony procesowej. Powód i pozwany muszą pozostać w określonym stosunku materialnoprawnym do przedmiotu procesu cywilnego (por. post. SN z 25 listopada 2010 r., sygn. III CZP 95/10, LEX nr 694261). Sąd Apelacyjny wskazuje, że legitymację procesową w postępowaniu, w którym roszczenia opierają się o art. 79 pr. aut. posiada twórca, ale także jego następca prawny, tj. podmiot, który np. nabył autorskie prawa majątkowe.

Powódka, jako następca prawny twórcy utworu, tj. D. K., ma legitymację czynną. W tym zakresie irrelevantne jest to czy powódka w momencie naruszenia praw do spornego utworu dokonanego przez pozwaną posiadała do niego prawa. W związku z tym, że Sądy obu instancji stanęły na stanowisku, że umowa powódki i D. K. z 1 stycznia 2020 r. uzupełniona aneksami jest ważna, uznać należało, że prawa majątkowe do utworu w postaci grafiki z życzeniami aktualnie należą do powódki, co uprawnia ją do dochodzenia roszczeń związanych z ich naruszeniem i to nawet za okres, w którym jeszcze nimi nie dysponowała. W związku z tym zarzut ten został uznany za nietrafny.

W konsekwencji traci na znaczeniu zarzut naruszenia art. 458⁵ § 1 oraz § 4 k.p.c. poprzez dopuszczenie spóźnionego dowodu, tj. aneksu nr (...) z 6 kwietnia 2020 r. Nie mniej i ten zarzut należy uznać za niezasadny. Zgodnie w tymi przepisami powód jest obowiązany powołać wszystkie twierdzenia i dowody w pozwie, a pozwany w odpowiedzi na pozew, a twierdzenia i dowody przywołane z naruszeniem tej regulacji podlegają pominięciu, chyba że strona uprawdopodobni, że ich powołanie nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynika później. Nadto stosownie do okoliczności sprawy przewodniczący może określić inny termin do powołania przez stronę twierdzeń i dowodów. Pozwana kwestionuje przeprowadzenie dowodu z dokumentów załączonych do pisma powódki z 8 stycznia 2021 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach sprawy dowody te nie były spóźnione, a potrzeba ich powołania pojawiła się dopiero po złożeniu odpowiedzi na pozew, w której pozwana kwestionowała legitymację procesową powódki. W korespondencji przedprocesowej stron pozwana nie kwestionowała ważności umowy zawartej przez powódkę z twórcą. Stąd też przedstawienie łącznie z pozwem ramowej umowy o dzieło oraz e-maila od autora mogło przez stronę powodową zostać uznane za wystarczające dla udowodnienia powództwa. W związku z tym zarzut został uznany za nietrafny.

Pozwana podnosiła zarzut naruszenia art. 79 ust. 2 pr. aut. poprzez brak określenia w wyroku Sądu I instancji odpowiedniej formy i sposobu złożenia przez pozwaną w oświadczenia, do którego została zobowiązana. Sąd I instancji w wyroku sformułował jego treść i wskazał, że oświadczenie swoją wielkością ma odpowiadać rozmiarowi życzeń M. M. (2) opublikowanych w (...) z 7 kwietnia 2020 r., tzn. zajmować pół strony. Strona pozwana argumentowała, że orzeczenie budzi jej wątpliwości i w rezultacie nie jest wykonalne. Pozwana podawała, że nie wie jaki ma być kolor i rodzaj czcionki oraz rodzaj tła. Podnosiła, że obawia się, że po zakwestionowaniu sposobu wykonaniu wyroku przez

powódkę w związku z formą złożenia oświadczenia, co – według pozwanej – naraziłoby ją na zarzut niewłaściwego wykonania wyroku.

W sprawach o ochronę praw autorskich, jak również i dóbr osobistych, nie ulega wątpliwości, że to na stronie powodowej spoczywa obowiązek określenia treści i formy oświadczenia, które ma być złożone. Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo, dopuszczają jednak ingerencję sądu w oświadczenie, jeżeli przemawiają za tym okoliczności sprawy i interesy stron ustalone w wyniku procesu (por. A. Michalak (red.), Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Warszawa 2019). Granicą dopuszczalnych zmian dokonywanych przez sąd w stosunku do żądania uprawnionego jest zakaz orzekania ponad żądanie pozwu.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie stanął na stanowisku, że ziszczyły się przesłanki, które dają możliwość ingerencji co do formy publikacji oświadczenia w zakresie uszczegółowienia jego formy. Przemawiają za tym interes strony pozwanej, który – co słusznie akcentował jej pełnomocnik – wyraża się w tym, żeby wyeliminować wątpliwość co do tego, że wyrok Sądu I instancji zostanie prawidłowo wykonany. Mając na uwadze również to, że strony postępowania mimo podejmowania kilku prób ugodowego zakończenia sprawy nie potrafiły doprowadzić do zawarcia konsensusu, Sąd uznał, że zasadne jest dookreślenie sposobu w jakim pozwana złoży żądane przez powódkę oświadczenie i z tego względu zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle tylko, że po tekście oświadczeniach i po słowach „przy czym” dodał „oświadczenie ma być sporządzone na białym tle czarną czcionką o rozmiarze co najmniej takim, jak tekst życzeń M. M. (2) opublikowanych 7 kwietnia 2020 r. i zajmować pół strony” (punkt I wyroku). Sąd uznał, że określenie formy oświadczenia w taki sposób da rękojmię prawidłowego wykonania wyroku i właściwe zabezpieczy interesy pozwanej.

Jednocześnie Sąd nie podzielił twierdzeń pozwanej, że dookreślenie przez Sąd formy oświadczenia stanowić będzie nieuprawnione orzekanie ponad żądanie pozwu i jako takie powinno prowadzić do oddalenia powództwa. W ocenie Sądu II instancji nie stanowi to wyjścia ponad ramy określone w pozwie, gdyż w istocie strona powodowa nie otrzymuje więcej niż się domagała w ujęciu in meriti. Uszczegółowiana została jedynie forma oświadczenia. Podkreślić należy, że zakaz orzekania ponad żądanie nie oznacza związania sądu ściśle sposobem jego ujęcia. Jeżeli w ocenie sądu orzekającego żądanie zredagowane zostało w sposób wadliwy, to sąd może je skorygować, o ile nie doprowadzi to do zmiany charakteru roszczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2008 r., III CSK 17/08, Legalis). Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Dookreślenie koloru tła oraz koloru i rozmiaru czcionki oświadczenia w żaden sposób nie zmienia jego charakter, który sprowadza się do usunięcia skutków naruszenia. Prowadzi to Sąd do wniosku, że zmiana wyroku w tym zakresie nie naruszyła art. 321 § 1 k.p.c.

W pozostałej części – na podstawie art. 385 k.p.c. – apelacja strony pozwanej podlegała oddaleniu (punkt II wyroku).

Sąd Apelacyjny, w związku z uznaniem za nietrafne zarzutów naruszenia prawa procesowego, ustalenia Sądu I instancji podziela i przyjmuje za własne.

Wyrok został zmieniony tylko w nieznaczącej części związanej z formą oświadczenia. W związku z tym za stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne uznano pozwaną i na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. nałożono na nią obowiązek zwrotu wszystkich kosztów postępowania na rzecz strony powodowej. Z tego względu zasądzono od pozwanej na rzecz powoda 540 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, których wysokość ustalono na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj.Dz.U.2018.265).

SSA Elżbieta Fijałkowska SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Małgorzata Goldbeck-Malesińska

(...)

(...)

(...)